

## Przerażenie zmartwychwstaniem

Autor tekstu: **Koło Antropologii Kulturowej w Olsztynie**

# Czy wizja życia wiecznego przemawia do umysłów współczesnych ludzi?

Ludzie boją się śmierci. Każde zetknięcie z nią jest bolesne, szczególnie, gdy dotyczy kogoś bliskiego. Dlatego staramy się odsuwać od siebie myśli o odejściu z tego świata. Jednocześnie najbardziej rozpropagowana w chrześcijańskiej kulturze Zachodu wizja egzystencji po śmierci, traktuje śmierć jako moment przejścia do bytowania lepszego i o wiele dłuższego. Jeśli obserwujemy tak duże przerażenie śmiercią, to czy oznacza to, że wizja ta nie przemawia do ludzi?

Skoro obserwujemy strach i ból ludzi stykających się ze śmiercią, a krążąca w kulturze wizja śmierci ujmuje ją jako zdarzenie bynajmniej nie tragiczne, to być może owa wizja nie przemawia do umysłów ludzkich? Dotychczas nie stawiano *explicite*, o ile nam wiadomo, tego pytania. Stanowi ono główny wątek naszych rozważań.

Chrześcijańska wizja życia po śmierci nie jest jednorodna, obiecuje coś, co ma być przyjemne dla ludzi, a z drugiej strony straszy skrajnymi nieprzyjemnościami (posługujemy się ogólnymi kategoriami, np. „skrajne nieprzyjemności”, ponieważ nie zamierzamy tutaj prowadzić rozważań teologicznych). A zatem, czy pozytywne elementy tej wizji nie mają wpływu na ludzi, a negatywne powodują jeszcze większy strach?

Być może kiedyś było inaczej i wiara ta stanowiła ukojenie dla ludzi. Obecnie jednak, w czasie pokoju, względnego dobrobytu, postępu wiedzy ludzkiej, rozwoju technicznego i informacyjnego, wiara nie ma realnego wpływu na psychikę człowieka. Ludzie kojarzą śmierć z czymś nieznanym, tajemniczym, a w związku z tym wywołującym lęk i jednocześnie z czymś, co stanowi koniec życia i powoduje cierpienie. Dlaczego tak jest? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna i nie chcemy jej dawać. Praca ta stanowi tylko próbę zarysowania problemu. Główne powody braku zbieżności między powszechnie panującym przekonaniem o śmierci jako przejściu w lepszy byt a lękiem przed odejściem, wydają się sprowadzić do następujących przesłanek - albo wizja jest zbyt naiwna od początku, albo stała się naiwna w momencie rozwoju nauk, rozwoju praw człowieka.

## REAKCJE LUDZI WOBEC ŚMIERCI

Śmierć dotyka ludzi, gdy dotyczy ich samych lub ich bliskich. Zazwyczaj człowiek nie wie, kiedy umrze, ale chciałby odwlec ten moment jak najdłużej, chciałby zrobić i poznać jeszcze tyle rzeczy. Nigdy nie jesteśmy gotowi na śmierć. Najłatwiej jest o niej nie myśleć, ale unikanie tej myśli jest trudne. Ludzie umierają - możemy to zaobserwować wokół nas. To powoduje, że zaczynamy czasami zastanawiać się również nad końcem naszego życia. Nie jest to łatwe. Wywołuje w nas lęk, że opuścimy najbliższych, że będziemy umierać w bólu albo samotnie, że tak naprawdę nie wiemy, co nas czeka dalej.

Na łamach tygodnika „Newsweek Polska” doktor psychologii Ewa Woydyłło stwierdza, że „niezależnie od tego, czy oczekiwaliśmy czyjejś śmierci, czy nie, doznajemy szoku. Może mu towarzyszyć nagłe otępienie, poczucie niedowierzania, zaprzeczania” [1]. Niezrozumienie i nagły żal przeplatają się. Czymś nierealnym wydaje się fakt, że umarła osoba, która była nam bliska. „Może cała żałoba to jeden długi proces dochodzenia do uznania niechcianej bliskiej śmierci za realną rzeczywistość” [2]. Ta pierwsza faza żałoby trwa zazwyczaj krótko. Po niej rozpoczyna się dłuższa „faza silnego psychicznego bólu” [3]. Jest to cierpienie nie tylko fizyczne, ale i związane z naszymi emocjami, z wahaniem nastrojów „od zastygania w letargicznym bezruchu przez nadpobudliwość i nadaktywność, aż do szlochów, lamentów i zawodzenia” [4]. Jest to rozpacz. Dlaczego rozpaczamy? Ewa Woydyłło stwierdza, że po śmierci bliskiej osoby mogą dręczyć nas „irracjonalne wyrzuty sumienia” [5], że nie okazywaliśmy jej dostatecznej miłości i troski. Można jednak dodać, że często boimy się lub nawet nie umiemy żyć bez tej osoby. Zdarza się także, że ludzie do tego stopnia nie umieją sobie poradzić, że umierają niedługo po śmierci osoby bardzo im bliskiej, zwłaszcza partnera (małżonka), z którym żyli wiele lat. Ewa Woydyłło przytacza wypowiedź swojej znajomej, w

której głosie słyszała strach przed samotnością, tęsknotę, brak nadziei, zawód, bunt: „Przez dwanaście lat mieliśmy wspólne życie (...) Nagle zostałam sama (...) Ja żyję nadal, on nie. Nie umiem i nie chcę tak żyć. Najbardziej chcę powrócić do dawnej iluzji. Ona może się ziszczyć tylko wtedy, jeżeli ja też umrę” [6].

Trzeba podkreślić, że w traktowaniu śmierci bliskich zaczyna dominować rozpacz nad sobą, a nie przekonanie, że osoba zmarła zazna szczęścia po śmierci. Ewa Woydyłło przytacza też wypowiedź kobiety, której mąż zmarł nagle kilka miesięcy wcześniej. „(...) Nie wiem, co bym dała, żeby Andrzej zjawił się tu z powrotem. Przede wszystkim bym go zabiła za to, że mnie tak zostawił” [7].

Również z badań Centrum Badania Opinii Publicznej „O umieraniu i śmierci” przeprowadzonych w 2001 roku wynika, że: 48% Polaków unika myślenia o śmierci i odsuwa od siebie sprawy z nią związane. 52% respondentów wolałoby umierać nieświadomymi tego faktu, na przykład we śnie lub niespodziewanie, kiedy nie ma czasu na refleksję, co nie jest zgodne z wzorcem umierania zakorzenionym w katolicyzmie. Wierzenia religijne nie dają ukojenia. Polacy dwukrotnie częściej niż Amerykanie deklarują odczuwanie lęku przed śmiercią. 32% Polaków boi się śmierci, z czego: 29% obawia się tego, że nie wiadomo, co się z nimi stanie po śmierci, 42% boi się umierać samotnie, a 65% umierać w bólu, 57% obawia się braku możliwości pożegnania z najbliższymi, 63% boi się opuścić najbliższych, 61% obawia się, czy ktoś będzie o nich pamiętał lub odczuje ich brak, gdy umrą [8].”

## ŚMIERĆ W TRADYCYI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Dlaczego tak jest w kulturze, gdzie najbardziej rozpowszechniona religia daje obietnice dotyczące zmartwychwstania, które ma być nagrodą dla wiernych? Posłużmy się w tym miejscu kilkoma cytatami zaczerpniętymi z Nowego Testamentu. W „Ewangelii św. Jana” (J 3,16) czytamy: „Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego i każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne” [9]. W tej samej Ewangelii (J 14,1-6) Jezus mówi do uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzycie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam gdzie Ja jestem” [10]. Fragmenty te wprost lub pośrednio są obietnicą życia wiecznego. Ma ona zapobiec lękowi przed śmiercią, jak czytamy: „Niech się nie trwoży serce wasze”. [11] Strach jest niepotrzebny, bo jak stwierdza Jezus - Ci, którzy wierzą w Boga i w Niego będą zbawieni.

Jednak nie tylko w *Biblii* możemy odnaleźć obietnice tego rodzaju. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że śmierć „dla tych, którzy umierają w łasce Chrystusa, jest uczestnictwem w śmierci Pana, by móc także uczestniczyć w Jego Zmartwychwstaniu” [12]. Zbędna jest więc żałoba i rozpacz w obliczu obietnicy zbawienia. Śmierć w tradycji chrześcijańskiej obrazowana jest jako akt połączenia człowieka ze Stwórcą, to początek nie koniec. Odwołajmy się tu do wypowiedzi Jana Pawła II: „śmierć nie jest końcem, ale początkiem — początkiem życia wiecznego, które Pan obiecał swoim dobrym i wiernym” [13]. Podkreślana jest również jej naturalność w słowach Franciszka z Asyżu pochodzących z „Pieśni stworzeń”: „Bądź pochwalony, mój Panie, za śmierć, siostrę naszego ciała”. [14] Pozytywny aspekt śmierci odnajdujemy też w słowach z „Księgi Apokalipsy”: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów”. [15]

Nigdzie w przytoczonych wypowiedziach nie ma wzmianki o negatywnych konsekwencjach śmierci, o bólu związanym z rozłąką, o żalu, o strachu, akcentowana jest natomiast jej rola jako tej, która: „otwiera drogę prowadzącą do Ojca”. Pozwólmy sobie jeszcze raz powrócić do słów Nowego Testamentu [16]: „Każdy, kto opuści domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny” [17]. Słowa te zasługują na szczególną uwagę, gdyż uwypuklają rangę nagrody, jakiej może się spodziewać człowiek wierzący. Spróbujmy sobie jednak wyobrazić kogoś, kto traci cały swój majątek i rodzinę. Czyż nie jest załamany? Czy nie odczuwa gorczy? Jak dalece więc wizja proponowana przez religię przemawia do ludzi pogrążonych w żałobie?

## PARADOKSY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WIZJI NIEBA

Odnieśmy się do literatury. Przenikliwe i ironiczne spojrzenie na chrześcijańską wizję

nieba prezentuje Mark Twain w „Listach z Ziemi”. „Niebo człowieka jest takie jak on sam: dziwne, interesujące, zdumiewające, groteskowe. Daję wam słowo, nie ma w nim ani jednej atrakcji, którą on rzeczywiście ceni. Składa się - zupełnie i całkowicie - z rozrywek, o które człowiek absolutnie nie dba tutaj na Ziemi, a przecież jest całkiem pewien, że będzie je lubił w niebie” [18]. Teza ta zostaje poparta w następujący sposób: „Od młodości do wieku średniego wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety cenią akt płciowy wyżej niż wszystkie inne przyjemności, a przecież naprawdę jest tak, jak powiedziałem: nie istnieje on w ich niebie. Jego miejsce zajmuje modlitwa”. [19] Jednak to nie jedyna sprzeczność. Kolejny to fakt, iż: „W niebie stworzonym przez człowieka wszyscy śpiewają! Człowiek, który nie śpiewał na ziemi, tam śpiewa; człowiek, który nie umiał śpiewać na ziemi, tam potrafi to robić” [20]. Jednak i to jeszcze nie wszystko: „Równocześnie wszyscy grają na harfach — te miliony ludzi! — podczas gdy na ziemi najwyżej dwudziestu na tysiąc potrafiło grać na jakimś instrumencie względnie miało na to ochotę.

Zastanówcie się nad tym ogłuszającym huraganem dźwięków- miliony, miliony głosów wrzeszczących równocześnie, a w tym samym czasie miliony, miliony harf zgrzytających zębami. Pytam was: czy to nie wstrętne, czy to nie ohydne, czy to nie straszne?” [21] Fragment ten świetnie podsumowuje następująca konkluzja: „Wszyscy zdrowi biali ludzie nienawidzą hałasu; a przecież ze spokojem zaakceptowali ten rodzaj nieba — bez namysłu, bez zastanowienia, bez sprawdzenia — i rzeczywiście chcą się do niego dostać!” [22].

Twain zauważa jeszcze jeden paradoks w ludzkiej wizji nieba: „Głęboko nabożni, starzy, siwowłosi mężczyźni poświęcają wiele czasu marzeniom o tym szczęśliwym dniu, kiedy odsuną od siebie troski życia i dostąpią radości tego miejsca. A jednak jak bardzo jest to dla nich nierealne i jak mało ich interesuje, świadczy fakt, że nie robią żadnych praktycznych przygotowań do tej wielkiej zmiany: nigdy żadnego z nich nie zobaczysz z harfą, nigdy nie usłyszysz, żeby ktoś z nich śpiewał”. [23]

Twain zwraca także uwagę na dysonans polegający na braku w wizji nieba tak obecnego w doczesnym życiu ludzkim zamiłowania do umysłowości. Wyraża to w następujący sposób: „Zapamiętajcie sobie: w ludzkim niebie nie ma żadnych praktyk umysłowych, niczego, czym można by karmić intelekt. Zgniłby on tam w ciągu roku — zgniłby i cuchnął. A w tym stadium — zostałby świętym. Byłoby to błogosławieństwem:, bo tylko święty może wytrzymać rozkosze tego domu wariatów”. [24]

## INNE PRZEDSTAWIENIA POSTAW ZWIĄZANYCH ZE ŚMIERCIA

Starożytni Grecy również stworzyli wizję raj (nagrody po śmierci), lecz była to wizja bardziej odpowiadająca obrazowi ich życia. Ci, którzy postępowali sprawiedliwie za życia po śmierci piją z Rzeki Zapomnienia — Lete, zapominają o radościach i cierpieniach zaznanych na ziemi po czym idą na jaśniejszą część podziemnego królestwa rządzoną przez Kronosa — na Pola Elizejskie, gdzie przebywają dusze błogosławionych. W Elizjum, kraju wiecznego spokoju i pośmiertnej szczęśliwości, cienie zmarłych snują się bez ziemskich namiętności i pragnień, bez cierpień i tęsknot, bez pracy i znoju. Dni spędzają beczynn timer przechadzając się po białych łąkach porośniętych kwiatami asfodelu i słuchając muzyki niewidzialnych lir [25].

Czy musi tak być, że ludzie „osładzają” wizję egzystencji po śmierci, a potem rozpaczają, gdy dobiega koniec ich życia? Czy wizja taka nie mogłaby odzwierciedlać tego, co jest realnie? A może przedstawiona wizja egzystencji pośmiertnej pojawia się tylko w religiach monoteistycznych?

Jak oddziałuje model reinkarnacyjny? Reinkarnacja występuje w buddyzmie jako coś niepodważalnego. Każda istota jest tylko kolejnym wcieleniem, każde nowe ciało jest tylko instrumentem, którym można posłużyć się do osiągnięcia stanu nirwany, czyli ostatecznego oczyszczenia duszy z żądz. Z tej wizji pozornie wynika, że nie należałoby się lękać śmierci. Lecz tylko pozornie. Nie zawsze człowiek posuwa się w stronę nirwany. Jeśli ktoś zboczy ze ścieżki nauk Buddy i będzie wyrządzał innym istotom zło, jego kolejne życia mogą obfitować w cierpienia. Dla buddystów życie jest czymś, co chcą pokonać, aby zacząć „żyć prawdziwie”. Życie prawdziwie znaczy się oczyścić, poznać i zrozumieć wszystkie nauki Buddy, osiągnąć nirwanę.

W hinduizmie natomiast los duszy po śmierci, czyli to, w jakie ciało wcieli się ona w następnym żywocie, zależy od kształtu życia doczesnego. W dużej mierze także od tego, czy dany człowiek przestrzegał reguł prawości właściwej dla swojej klasy, płci i stanu społecznego.

Jeśli osoba łamała reguły życia swojej klasy, jej dusza mogła wcielić w członka niższej klasy, a nawet w zwierzę, roślinę czy rzecz nieożywioną. Za zasługi członek niższej klasy społecznej w następnym żywocie odradzać się miał jako ktoś z wyższej kasty. Dochodzi do sytuacji, że wszystko, co się narodziło, musi umrzeć, ale wszystko, co umarło musi się narodzić ponownie. Sposobem odrodzenia się duszy rządzi karma, rozumiany albo jako rodzaj subtelnej materii, albo zbiór załączków świadomości. Teoria ta nie jest dla Hindusa źródłem radości z możliwości wielokrotnego odradzania się, ale jest dlań przekleństwem. Człowiek musi odradzać się w nieskończoność, chyba że znajdzie sposób na przełamanie kręgu narodzin i śmierci, na osiągnięcie wyzwolenia. Narzędziem wyzwalającym ma być usunięcie fundamentalnej niewiedzy.

Wizja raju islamskiego jako jedna z niewielu hołduje biologicznym pragnieniom człowieka. Sprawiedliwi, których sam Mahomet przeprowadzi przez most Ssirath do raju, mają tam zapewnione wieczne szczęście i dobrobyt w ramionach wiecznie młodych czarnookich dziewczyc — hurys. W wielu miejscach Koran wspomina o obfitości potraw i zmysłowych uciech w raju oraz szczęściu, jakie daje stosunek płciowy z rajskimi dziewczycami (huri)". [26] Dla muzułmanina jest czymś pożądanym znaleźć się w raju, ogromnym haremie, gdzie jako największa nagroda za dobre uczynki i bezwzględną wiarę za życia, uważa się możliwość odbywania stosunków płciowych z dziewczycą. Kobiety według *Koranu* noszą piętno grzechu, grzechu nieczystości i jedynie współżycie z dziewczycą jest, według ortodoksyjnych islamistów, dozwolone i nie powoduje zepsucia oraz odwrócenia się od Allacha.

Na śmierć można również spojrzeć przez pryzmat taoizmu, chińskiej myśli filozoficzno-religijnej. Postuluje ona niesprzeciwianie się porządkowi Wszechświata. Żałoba jest objawem braku akceptacji istniejących w przyrodzie przemian. Mistrz Czuang po śmierci żony bębnił w misę i śpiewał, nie umartwiał się, a zdziwionym tym zachowaniem odpowiedział tak: „Gdy zastanawiałem się nad jej początkiem, doszedłem do tego, że ona pierwotnie nie miała życia. I nie tylko nie miała życia, lecz nie miała ciała (...). Potem nastąpiło zmieszanie gdzieś w niepojętym tworzywie; coś się zmieniło i powstało tchnienie, dalej nastąpiła zmiana w tchnieniu i powstało ciało, wreszcie nastąpiła zmiana w ciele i powstało życie. A teraz znów zaszła zmiana i oto umarła. Jest to podobne do biegu czterech pór roku, od wiosny do jesieni, i od zimy do lata. Przecież ona teraz śpi spokojnie w wielkim domu, a ja, gdybym łkał i opłakiwał ją, dałbym dowód, że nie pojąłem przeznaczenia. Dlatego przestałem płakać" [27].

W dorobku myśli europejskiej odnajdujemy takie postawy, w których istotą było zachowanie spokoju, beznamietności, obojętności wobec tego, co nieuniknione. W anegdocie o jednym ze stoików - cesarzu rzymskim Marku Aureliusz — posłańcy przychodzą do niego z wiadomością, że zginął jego syn, na co on odpowiada: „Wiedziałem, że zrodziłem śmiertelnego". Sam Marek Aureliusz w *Rozmyślaniach* pisze, że śmierć jest pożytecznym dziełem natury. Nie powinno się gardzić śmiercią. Człowiek myślący nie zachowuje się wobec niej obojętnie, odpychająco lub lekceważąco, lecz czeka na nią spokojnie. „Śmierć jest czymś takim jak to, że stałeś się młodzieńcem i postarzałeś się, że dorosteś i dojrzałeś, otrzymałeś zęby, brodę, włosy siwe, jak płodzenie, brzemienność i rodzenie, i inne objawy działalności natury, które przynoszą ze sobą okresy życia twego" [28].

\*

Tekst opracowany przez Koło Antropologii Kulturowej w Olsztynie, które działa przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Współautorzy pracy: **Łukasz Jędrzejczak, Anna Marczak, Ilona Napińska, Magdalena Uzarewicz, Anna Żukowska, Maria Borkowska**

#### BIBLIOGRAFIA:

- Aureliusz M., *Rozmyślania*, przeł. M.Reiter, PWN, Warszawa 1984.  
Derczyński K., *Aktualne problemy i wydarzenia. O umieraniu i śmierci*, [Centrum Badania Opinii Społecznej](#), komunikat nr 2590, data wydania 10.30.2001, info z dnia 01.03.2005.  
Hattstein M., *Religie świata*, Konemann 2000.  
Lie Ju-Kou, *Czuang-tsy*, przeł. K. Arciuch, [w:] *Taoizm*, pod red. M. Dziwisza, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa-Książka-Ruch, Kraków 1988.  
Markowska W., *Mity Greków i Rzymian*, Iskry, Warszawa 1973.  
*Pismo Święte Nowego Testamentu*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1992.  
Twain M., *Listy z Ziemi*, przeł. J. Kydryński, Hart, Bydgoszcz 1993.  
*Wielka encyklopedia Jana Pawła II*, pod red. Grzegorza Polaka, Edipresse Polska S. A., Warszawa 2004, t. XXX.  
Woydyłło E., *To, co przed nami, też jest ważne*, w Newsweek Polska 2002, nr 44/02.

Zobacz także te strony:

[Śmierć w polskiej kulturze ludowej](#)

[Kult życia i kult śmierci a eutanazja](#)

[Sens życia](#)

[O śmierci](#)

---

Przypisy:

- [1] E. Woydyłło, *To, co przed nami, też jest ważne*, w "Newsweek Polska" 2002 nr 44/02, s. 8.
- [2] Ibidem.
- [3] Ibidem.
- [4] Ibidem.
- [5] Ibidem.
- [6] Ibidem.
- [7] Ibidem.
- [8] K. Derczyński, *Aktualne problemy i wydarzenia. O umieraniu i śmierci*, [Centrum Badania Opinii Społecznej](#), komunikat nr 2590, data wydania 10.30.2001, info z dnia 01.03.2005.
- [9] *Pismo Święte Nowego Testamentu*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1992, s. 223
- [10] Ibidem, s.251.
- [11] Ibidem, s.251.
- [12] *Wielka encyklopedia Jana Pawła II*, pod red. Grzegorza Polaka, Warszawa 2004, t. XXX, s. 34.
- [13] Ibidem.
- [14] Ibidem.
- [15] Ibidem.
- [16] *Ewangelia św. Mateusza (Mat.19,29)*
- [17] *Pismo Święte Nowego Testamentu*, Olsztyn 1992, s. 70.
- [18] M. Twain, *Listy z Ziemi*, przeł. J. Kydryński, Hart, Bydgoszcz 1993, s. 27-28.
- [19] Ibidem, s.30.
- [20] Ibidem, s.31.
- [21] Ibidem, s. 31-32.
- [22] Ibidem, s. 32.
- [23] Ibidem, s. 33.
- [24] Ibidem, s. 35-36.
- [25] W. Markowska, *Mity Greków i Rzymian*, Iskry, Warszawa 1973, s. 102.
- [26] M. Hattstein, *Religie świata*, Konemann 2000, s. 99-100.
- [27] Lie Ju-Kou, *Czuang-tsy*, przeł. K. Arciuch, [w:] *Taoizm*, pod red. M. Dziwisza, Kraków 1988, s. 133.
- [28] M. Aureliusz, *Rozmyślania*, przeł. M. Reiter, Warszawa 1984, s. 104.

(Publikacja: 19-01-2006 Ostatnia zmiana: 20-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4557) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4557>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)